



W szkole diakonów - Szczepan i Filip służą charyzmatami

Wprowadzenie

W bieżącym roku formacyjnym przyglądamy się wybranym postaciom Pisma Świętego i temu, jak wyglądała ich relacja, współpraca z Duchem Świętym na różnych etapach rozwoju. Kolejnym przystankiem naszej drogi, po tym jak spotkaliśmy Jezusa (jak kobieta z uczty u Szymona), staliśmy się Jego uczniami i sługami (jak Ananiasz), poukładaliśmy zaangażowanie w Jego sprawy w naszym ziemskim życiu (jak Marta i Maria), będzie nauczanie się posługiwania z mocą, charyzmatami Ducha Świętego. W tym kontekście spróbujemy przyjrzeć się postaciom diakonów: Szczepana i Filipa, opisanym w Dziejach Apostolskich (rozdziały 6,7 i 8).

Diakoni, tak jak każdy, powołani zostali z powodu ziemskich potrzeb wspólnoty do "zwykłej" służby, ze względu na "zwykłe" przyniosy (por. Dz 6,3). Jednak ich zgoda na służbę organizacyjną, żeby Apostołowie mogli się oddać "modlitwie i posłudze Słowa" prowadzi ich do większego działania Ducha Św. Z czasem diakonii "wychodzą" poza pierwotny obszar służby, aby wykonywać "posłania" ewangelizacyjne, którymi bezpośrednio kieruje Duch Święty. Dzieją się wtedy rzeczy, których być może moglibyśmy się spodziewać po Apostołach. Szczepan głosi z mocą, co budzi sprzeciw niektórych i doprowadza do jego śmierci i wybuchu prześladowań wobec chrześcijan. Filip głosi wśród pogan, wielu ludzi zostaje ochrzczonych, a Duch Św. działa przez niego cuda.

Działalność diakonów jest kontynuacją misji i działania Chrystusa w Kościele: czynienie cudów (Filip) i złożenie ofiary na skutek prześladowania (Szczepan). Jezus chce być widzialny w Kościele przez cuda i świadectwo wiary w obliczu prześladowania. Dlatego chrześcijanin, ktoś kto został włączony w ciało Chrystusa, będzie doświadczał z jednej strony prześladowania, a z drugiej strony będzie świadkiem, czy też po prostu będzie cudotwórcą, będzie dawał moc Bożą w świat.

Rozwinięciem służby mogą być charyzmaty

Diakoni zostali powołani do pomocy wspólnocie pierwotnego Kościoła w celu "obsługiwania stołów", aby Apostołowie mogli się oddać "wyłącznie modlitwie i posłudze słowa". W Dziejach Apostolskich nie ma nic na temat realizacji tego powołania, ale służba 7 diakonów przyniosła owoce - ustało szemranie i została usunięta przeszkoda do szerszej działalności apostołów. Dzięki temu "Słowo Boże rozszerzało się" (Dz 6,7).

W okresie, kiedy pełnili służbę, zaczęli też służyć innymi darami - diakoni zostali obdarowani charyzmatami, czyli łaskami nadzwyczajnymi przez Ducha Świętego. Dary te uzdalniają charyzmatyków do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą

skuteczną rozbudowę Kościoła (por. *Lumen gentium*, 12), dobro ludzi i potrzeby świata (por. KKK 799). Mówiąc obrazowo, charyzmaty to nabieranie wody od Ducha Św., takie “podpięcie się” do kranu, stałego źródła żywej wody.

Naturalnym “środowiskiem”, w którym rodzą się charyzmaty jest łaska uświęcająca - dostępna i odnawialna dla nas dzięki sakramentom od momentu chrztu świętego. I to jest dla nas bardzo dobra wiadomość, bo żyjąc w łasce uświęcającej - mamy dostęp do charyzmatów!!! :-)

Co więcej, charyzmaty są niezbędne do tego aby wspólnota Kościoła się rozwijała i są udzielane w wolności ich dawcy, czyli Ducha Świętego. Tak pisze o tym patron naszej Wspólnoty:

„Wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra.

Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa,

drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha,

innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha,

innemu dar czynienia cudów,

innemu proroctwo,

innemu rozpoznawanie duchów,

innemu dar języków

i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków.

Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce”.

(1 Kor 12, 7-11)

Dzieje się to wszystko z poszanowaniem woli obdarowanego, którego Duch Święty przygotowuje, również poprzez pragnienie konkretnej służby. W wyniku takiego procesu, łaskami Ducha Świętego zostali obdarowani Szczepan i Filip.

Powołanie Szczepana było szczególne i bardzo kontrowersyjne. Warto nad nim pomedytować, żeby zobaczyć jak Duch Święty potrafi osiągnąć swoje cele pomimo wrogów Ewangelii, a nawet wykorzystując ich działania. Zauważmy, że chociaż akcja ewangelizacyjna prowadzona przez apostołów była bardzo owocna, to była też ograniczona, zawężona tylko do mieszkańców Jerozolimy. A przecież Jezus powiedział “będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Rozmach i energia, z jaką działał Szczepan pozwoliła skonfrontować się z Ewangelią szerszym kręgom. Usłyszeli o Jezusie także Ci, którzy byli nieco na uboczu, bo pochodzili spoza Jerozolimy. Wielkość dzieł powoduje adekwatnie mocną odpowiedź, która uderza w sługę. Jednak to jest tylko okazją dla Ducha Świętego, aby poprowadzić - zgodnie ze słowami Jezusa - do jeszcze większego świadectwa, mądrości. To prawda, że Szczepan wzorem

Chrystusa oddaje życie. I z tym też musimy się skonfrontować. Ale Szczepan nie zostaje w tym sam, jest porwany (inaczej niż Jezus na krzyżu) do domu Ojca w mistycznej wizji. Jego ofiara miała też ogromny owoc w dalszych dziejach Kościoła.

Bezpośrednim następstwem męczeństwa Szczepana jednak jest wybuch prześladowania Kościoła, który choć nie jest wydarzeniem pozytywnym, to spowodował że Ewangelia rozniosła się zgodnie z poleceniem Jezusa najpierw “po okolicach Judei i Samarii” (Dz 8, 1b). Szczepan był iskrą, która rozniosła płomień Boży na cały świat.

Następny wysłannik Ducha Świętego - Filip - jest gotów podjąć swoją misję. W wyniku prześladowań znajduje się w Samarii i zaczyna głosić publicznie Słowo. Ludzie go słuchają, bo głoszenie jest wzmocnione przez znaki (charyzmaty uzdrowienia duszy i ciała). Owocem są nawrócenia i chrzest mieszkańców Samarii. Na tak przygotowany “grunt” (życie w stanie łaski uświęcającej mieszkańców Samarii po chrzcie) wyruszają Apostołowie udzielający bierzmowania.

Oprócz ewangelizacji publicznej Filip także ewangelizuje indywidualnie. Anioł Pański stawia go na drodze Etiopa - urzędnika poszukującego Boga (studiowanie proroka Izajasza). Natchniony przez Ducha Świętego Filip wykorzystuje ten fakt, żeby zagać rozmowę i głosić Dobrą Nowinę. Ten epizod jest bardzo ciekawy nie tylko dlatego, że Etiop pochodzi z zupełnie innego kręgu kulturowego i choć był zainteresowany mądrością Izraela, nie miał do niej żadnego dostępu. Otóż opowiadanie autora Dziejów Apostolskich przeplata publiczne nauczanie z indywidualnym, aby zwrócić uwagę, że każdy chrześcijanin nie powinien rezygnować z indywidualnych okazji do ewangelizacji. Rozdział 8 zawiera więcej odniesień do takiego głoszenia Dobrej Nowiny. Wspomina, że spontaniczna ewangelizacja była prowadzona nawet w trakcie ucieczki (“Ci, którzy się rozproszyli [po śmierci Szczepana], głosili w drodze słowo” - Dz 8,4). Charakter indywidualny miała też relacja Filipa z Szymonem - magiem, która chociaż nie była czysta, to doprowadziła poprzez napomnienia Filipa do pełniejszego nawrócenia. Zauważmy, że następstwem ewangelizacji jest nie tylko chrzest Etiopa ale i jego przemieniająca życie radość. Warto o tym pamiętać, kiedy zastanawiamy się, czym możemy obdarować osobę, którą nosimy w sercu.

Jak już wspomnieliśmy wcześniej, obfite wylanie charyzmatów powiązane jest ze stanem łaski uświęcającej. Łączność z Bogiem pozwala nam zapragnąć tego, czego On chce i w tej wspólnocie celów otrzymujemy charyzmat jako wyposażenie potrzebne do realizacji i pomoc w osiągnięciu gotowości do działania. Po to właśnie Duch Święty daje ludziom charyzmaty, jest to niezbędne wyposażenie w konkretnym celu, konkretnym zadaniu, które zostaje nam zlecone. Co więcej, Duch Święty nas prowadzi, kierując naszymi krokami, w tym posługą charyzmatem.

Charyzmaty w służbie ewangelizacji

Definicja charyzmatów z dokumentów kościoła, którą przytoczyliśmy mówi nam, że ich celem jest “odnowa” lub “rozbudowa” Kościoła. Ponieważ zarówno Szczepan jak i Filip działali w obszarze “rozbudowy” poprzez włączanie nowych członków do Kościoła (czy całych regionów: “Samaria przyjęła słowo Boże!”) zatrzymamy się właśnie na tym celu czyli na ewangelizacji.

Może nie być oczywiste dla każdego, ale “przepowiadanie” **Jezusa Chrystusa, czyli głoszenie dobrej nowiny o zbawieniu, który przyniósł Jezus**, wypływa z sakramentu chrztu i każdy z nas jest na mocy chrztu do tego powołany. Poprzez wszczępienie w ciało Chrystusa - Kościół, przejmujemy jego ciągle aktualną misję: “będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Dla nas, żyjących w XXI wieku aktualne pozostaje słowo “po krańce ziemi”, czyli wszędzie tam, gdzie mamy ku temu okazję i wezwanie od Ducha. Głoszenie Dobrej Nowiny - jest zadaniem, powołaniem i charyzmatem (głoszenie z mocą), który jest przeznaczony dla każdego z nas, niezależnie od wykształcenia, umiejętności czy pozycji społecznej. Jest to bardzo ważne, ponieważ “krańce ziemi” mają wiele wymiarów, a Ewangelia ma dotrzeć do każdego z nich - do każdego człowieka.

W tym miejscu pojawia się pytanie praktyczne: jak to robić? Odpowiedź jaka wyłania się z analizowanego tekstu jest prosta: być w **relacji** z Duchem Świętym, zaangażować się w **służbę**, być gotowym na **posłanie**. To wystarcza i jest - wbrew pozorom - bardzo praktyczne. Inna podpowiedź, którą zauważyliśmy w tekście jest wspomnienie o tym, jak ważna jest ewangelizacja indywidualna. To praktyka, która była niegdyś szczególnie pielęgnowana w naszej Wspólnocie. Dziś warto o niej przypomnieć.

Proces “ewangelizacji Indywidualnej” polega na 3 prostych krokach:

- 1) modlitwie, w której w swoim sercu wyrażamy gotowość do tego, aby Pan Bóg posłał nas do kogoś, kto potrzebuje naszego świadectwa (ponieważ mamy być “świadkami” a nie nauczycielami, mamy mówić o własnym doświadczeniu Boga Żywego),
- 2) Pan Bóg w sobie właściwy sposób i sobie znanym czasie pokazuje nam taką osobę (możemy ją zobaczyć z swoim sercu, możemy ją przypadkowo spotkać);
- 3) prosząc o prowadzenie rozmowy przez Ducha Świętego, staramy się zagadnąć tę osobę, jednocześnie jesteśmy gotowi na bycie świadkiem Jezusa.

Ten proces ma potwierdzoną wieloma świadectwami skuteczność, więc serdecznie zachęcamy do wypróbowania.

Bóg daje nam również obietnicę, że wraz z naszą odpowiedzią i podjęciem tego zadania, wraz z gotowością głoszenia wobec innych ludzi, zostaną nam dane potrzebne charyzmaty - czyli łaska, która uzdolni nas do wypełnienia tego zadania według Bożego planu.

Przykład Szczepana i Filipa pokazuje nam, że jeżeli będzie to konieczne do owocnego przepowiadania, otrzymamy charyzmat czynienia cudów i znaków, aby ludziom łatwiej było przyjąć naszego pana Jezusa Chrystusa. Poprzez cuda i znaki objawimy jeszcze większą Chwałę Bożą, umocnimy wiarę tych, którzy już wierzą i przekonamy niedowiarków - zgodnie z wolą Boga. Pamiętajmy, że cud przede wszystkim polega na tym, że przemienia się i dojrzewa serce człowieka -

to właśnie (a nie np. działanie wbrew prawom fizyki tego świata) jest jego celem i istotą¹. Można powiedzieć, że cuda są czymś “naturalnym” w życiu chrześcijanina i mają na celu uwielbienie Boga Ojca.

Charyzmat może być darem stałym lub chwilowym. Możemy czynić cuda albo przemawiać tak, że nikt temu nie sprostą (jak słowom Szczepana). Pamiętajmy jednak zawsze, że jest to dar. Nie zasłużyliśmy na niego, otrzymujemy go po to, żeby budować i poszerzać Królestwo Boże. W wypracowaniu takiej postawy pomagają indywidualne lub wspólnotowe akty oddania się na służbę Duchowi Świętemu. Warto takie akty przypominać i ponawiać pamiętając, że Duch naprawdę chce i potrafi nas posyłać i pomagać w misji.

Ewangelizacja, przepowiadanie, czynienie znaków i cudów, głoszenie Słowa, które jest Prawdą może spowodować sprzeciw wśród ludzi, którzy nie potrafią tej prawdy przyjąć. Może prowadzić nas do prześladowania, cierpienia, nawet śmierci. Przykład Szczepana pokazuje nam, że w takich okolicznościach również otrzymał charyzmaty, przez które uwidoczniła się chwała Boga, ale te charyzmaty pomogły także jemu przejść przez tragiczne wydarzenia. Nie bójmy się - od trudu większa jest **nadzieja**. Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* pisze: *“została nam dana nadzieja, nadzieja niezawodna, mocą której możemy stawić czoło naszej teraźniejszości: teraźniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi.”*

Postawa modlitewna: “Panie Jezu, przyjmij ducha mego (Dz 7,59)”

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że wraz z sakramentem chrztu stajemy się uczestnikami “kapłaństwa powszechnego”. Mamy dzięki temu udział w posłaniu Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla (KKK 1546). Diakon Szczepan, głosząc Słowo Boże z mocą, doświadczył prześladowań, które były właśnie włączone w misję Chrystusa.

Jego ostatnie słowa: “Panie Jezu, przyjmij ducha mego” są aktem zawierzenia całego swojego życia tak, aby Duch Św. mógł nim dysponować według swojej woli.

Zachęcamy, aby te słowa stały się także naszą modlitwą, nie tylko w obliczu prześladowań i trudności, ale również w naszej codzienności. Poprzez te słowa oddajemy się Duchowi Św. w całości, w nadziei że pokieruje naszym życiem według swojego zamiaru, pozwoli nam stać się narzędziem, które będzie służyć boskim planom. Poprzez taką modlitwę wyrażamy chęć złożenia ofiary ze swojego życia, oddając je Bogu we władanie. Dzięki temu włączamy się - podobnie jak Szczepan - w misję kapłaństwa Chrystusa.

¹ Polecamy homilię bp. Grzegorza Rysia w Wigilię Paschalną '2018

<https://www.facebook.com/watch/?v=619070572026604>

Biskup mówi o tym, że prawdziwy cud przejścia przez Morze Czerwone nie polegał na rozstąpieniu wód, ale na tym, że lud Izraela wszedł pomiędzy wody, zawierzając Bogu.

Zakończenie/podsumowanie

Przykład Szczepana i Filipa jest dla nas potwierdzeniem, że Duch Św. może nas poprowadzić w służbie: od prostego "obsługiwania stołów" do głoszenia Słowa wobec tłumów, do nawracania pogan i do czynienia cudów i znaków. Naszym zadaniem jest otwarcie na Działanie Ducha Świętego, żeby kierował do "cudownego" (doświadczającego cudów) życia przede wszystkim w nas, w sakramentach z naczelnym miejscem Eucharystii i charyzmatami. Życia "cudownego", którego celem jest uwielbienie Ojca. Nasza odpowiedź, nasza decyzja zgody na stanie się narzędziem w ręku Boga jest powiązana z obietnicą, że dostaniemy wszystko to, czego nam potrzeba. W każdej posłudze i ewangelizacji indywidualnej możemy uczyć się otwartości od Szczepana i Filipa, pamiętając o obietnicy Jezusa: *"ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi"* (Dz 1,8). Obietnica ta już się spełniła - moc Ducha Świętego jest dla nas dostępna.

Autorzy: Grzegorz Dygoń

Tomasz Zatorski

Przygotowanie: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła

Redakcja: Krystyna Sadecka